JANUSZ SZPUNAR

# PRZESŁANKI PREWENCJI UBEZPIECZENIOWEJ

## I

Procesy produkcyjne oraz w ogóle wszelka działalność ludzka — niezależnie od ustroju społeczno-gospodarczego w jakim odbywają się — narażone są na działanie różnego rodzaju zdarzeń losowych [1]. Zdarzenia te o niszczącym, destrukcyjnym przebiegu i oddziaływaniu, mogą w rezultacie prowadzić do unicestwienia wyników działalności gospodarczej i pozagospodarczei, a także zagrażają życiu i zdrowiu ludzi.

Stała groźba wystąpienia zdarzeń losowych oraz ich dotkliwe materialne i pozamaterialne skutki od dawna już skłaniały zagrożone przez nie podmioty do poszukiwania różnorodnych, zależnie od okresu historycznego, wiedzy ludzkiej i dostępnych środków technicznych, najbardziej skutecznych środków umożliwiających unikanie tych zdarzeń i tym samym przeciwdziałanie ich następstwom, czy przynajmniej pozwalających na ich niwelowanie. Różnorodne zabiegi zmierzające do zapobiegania niepożądanym zdarzeniom losowym, do zmniejszania niepewności, którą tworzy stałe zagrożenie przez te zdarzenia, pomimo iż z istoty rzeczy nie bywają uwieńczone pełnym powodzeniem, były i nadal są stale ponawiane i rozwijane.

Naturalnym dążeniem podmiotów narażonych na określone niebezpieczeństwa jest przede wszystkim niedopuszczenie do powstania okoliczności, w których realizacja takich niebezpieczeństw stałaby się wysoce prawdopodobna lub tym bardziej zgoła oczywista. Wszelkie podejmowane wysiłki i ponoszone nakłady mające prowadzić do tego celu stanowią zrozumiały i racjonalny wyraz przezorności zagrożonych podmiotów — przezorności, której źródłem jest doświadczenie wskazujące na destrukcyjne skutki realizacji i przebiegu różnych niebezpieczeństw. Jednak z drugiej strony doświadczenie wskazuje również na niepełną skutecz-

[1] A. Banasiński, *Efektywność nakładów prewencyjnych,* Warszawa 1965, s. 9. Trzeba tu jednak zauważyć, że niektóre rodzaje zdarzeń losowych są związane szczególnie z określonym ustrojem społeczno-gospodarczym np. masowe bezrobocie.

ność zabiegów zapobiegawczych, które z reguły nie są w stanie całkowicie wyeliminować zagrażających niebezpieczeństw związanych z różnymi zdarzeniami losowymi. Zabiegi prewencyjne przyczyniają się zwykle do ograniczenia liczby określonych zdarzeń losowych, do zmniejszenia rozmiarów szkód przez zdarzenia te powodowanych, czy wreszcie mogą — w określonych przypadkach — prowadzić do odroczenia terminu realizacji tych zdarzeń, którym w ogóle nie można zapobiegać [2].

Jeżeli w konkretnym przypadku działalność zapobiegawcza nie zostanie podjęta, albo okaże się zawodna i pomimo zabiegów prewencyjnych dojdzie do realizacji zdarzenia losowego, wówczas konieczne staje się tłumienie jego przebiegu, ograniczanie intensywności występowania, a to w celu zmniejszenia rozmiarów szkód, jakie zdarzenie to może spowodować. Działanie takie jest zapewne najbardziej spontaniczną reakcją ludzi w czasie przebiegu zdarzenia losowego o mszczącym oddziaływaniu i można nawet przypuszczać, że właśnie tłumienie było najwcześniejszą — pod względem historycznym — metodą stosowaną w walce z następstwami zdarzeń losowych [3]. Działalność tłumiąca, czyli represyjna nie może jednak prowadzić do rezultatów w pełni zadowalających. Represja bowiem, zmierzając do ograniczenia intensywności przebiegu zdarzenia losowego, może jedynie prowadzić do tego, że powstała szkoda jest mniejsza, niż w takim przypadku, w którym działalności represyjnej w ogóle nie podjęto. Do całkowitego jednak wyeliminowania szkody losowej represja zwykle nie prowadzi i nawet nie może prowadzić [4].

Zarówno więc zapobieganie zdarzeniom losowym jak i tłumienie ich przebiegu nie mogą w pełni skutecznie przeciwdziałać powstawaniu szkód losowych. Szkody takie, które pomimo przedsięwziętych zabiegów poprzedzających ich powstanie zostały przez zdarzenie losowe wyrządzone, wymagają kompensacji w celu ich zniwelowania, o ile oczywiście zniwelowanie takie jest w danym przypadku możliwe.

Kompensowanie szkód losowych zmierza przede wszystkim do możliwie szybkiego przywrócenia stanu rzeczy zakłóconego przez przebieg zdarzenia losowego. Polega ono na wyrównywaniu uszczerbków majątkowych spowodowanych przez takie zdarzenia, jak i na umożliwianiu zaspokajania różnych potrzeb wywoływanych przez te zdarzenia. Przy

[2] Odraczająca funkcja prewencji jest związana np. z zapobieganiem śmiertelności. Nie mogąc zapobiegać śmierci jako nieuchronnej konieczności, prewencja może w pełni skutecznie działać w kierunku odroczenia terminu, w którym zdarzenie to nastąpi. (Por. *Ubezpieczenia majątkowe. Ochrona ubezpieczeniowa mienia społecznego,* pod red. W. Warkałło, Warszawa 1969, s. 73).

[3] O ile oczywiście wierzenia religijne pozwalały ludziom na tłumienie przebiegu różnych zdarzeń losowych, traktowanych niekiedy jako zjawiska nadprzyrodzone.

[4] Por. F.W. Kończyn, *Państwowe ubezpieczenia w ZSRR,* Warszawa 1950, s. 19.

czym zadaniem kompensacji szkód losowych jest łagodzenie różnorodnych społecznych i gospodarczych skutków, jakie sprowadzają zdarzenia powodujące takie szkody.

Wyrównywanie materialnych następstw zdarzeń losowych[5], czyli kompensowanie szkód spowodowanych przez te zdarzenia, wyraża się konkretnie w wypłacie poszkodowanym odszkodowań i innych świadczeń. Odszkodowania mają pozwolić poszkodowanemu na restytuowanie przedmiotów uszkodzonych lub zniszczonych w wyniku zdarzenia losowego, natomiast świadczenie ma dostarczyć środków pieniężnych pozwalających na zaspokojenie różnych silnie odczuwalnych potrzeb wywołanych przez przebieg tych zdarzeń.

Kompensowanie szkód losowych stanowi istotę działalności ubezpieczeniowej oraz główny cel, dla spełniania którego zaczęto już przed wiekami stosować ubezpieczenia gospodarcze. W tym właśnie celu są one nadal stosowane i rozwijane. Trzeba zresztą zauważyć, że bez względu na formę jaką przybierały ubezpieczenia w swoim rozwoju historycznym, ten wspólny, przyświecający im cel, jakim jest kompensacja, łączy grecką *koinonię,* czy rzymskie *foenus nauticum* ze współczesnym ubezpieczeniem. Z drugiej jednak strony może wydawać się wysoce ryzykowne przyrównywanie stosunkowo prymitywnych umów w sprawie repartycji szkód losowych lub prostego przejmowania ryzyka takich szkód, z wysoko wyspecjalizowaną działalnością opierającą się o skomplikowane sposoby przewidywania szkód i kalkulowania składek ubezpieczeniowych.

Obecnie jednak w literaturze przedmiotu, a nawet w przepisach regulujących działalność ubezpieczeniową pośród funkcji ubezpieczeń, to znaczy funkcji ubezpieczeniom przypisywanych, czy też przed nimi stawianych, obok funkcji kompensacyjnej wymienia się również funkcję prewencyjną[6]. Zgodnie więc z takimi postulatami, ubezpieczenia nie powinny polegać na biernym oczekiwaniu na konieczność wyrównania

[5] Wyrównywane bowiem mogą być jedynie materialne następstwa zdarzeń losowych. Wielu ich pozamaterialnych następstw nie można już wyrównać.

[6] Zwracało na to uwagę bardzo wielu autorów. Por. np. W. K. Raj cher, *Społeczno- historyczne typy ubezpieczeń,* Warszawa 1951, s. 313 i n. F. W. Kończyn, op. cit., s. 32 i n., *Ubezpieczenia majątkowe ...,* op. cit. 329, i wielu innych. W literaturze przedmiotu wysuwany jest pogląd, według którego prewencja stanowi specyficzną funkcję ubezpieczeń prowadzonych w państwach socjalistycznych. Podkreśla się przy tym z drugiej strony, że powiązanie działalności ubezpieczeniowej z prewencją istnieje także w państwach kapitalistycznych, ponieważ także kapitalistyczne zakłady ubezpieczeń muszą doceniać znaczenie prewencji, chociażby dla swoich wyników finansowych. Jednak prewencja prowadzona przez kapitalistyczne zakłady ubezpieczeń spełnia ze względu na ograniczony zakres mniejszą rolę w całokształcie działalności zapobiegawczej podejmowanej przez państwo i wszystkie zainteresowane podmioty. (Por. np. E. Giebartowski, *Ubezpieczenia w gospodarce Polski Ludowej,* Wiadomości Ubezpieczeniowe 1948, nr 7 - 8.

poszkodowanym strat, jakie wyrządziły im zdarzenia losowe[7], ale spełniając funkcję prewencyjną powinny również niejako wyprzedzać sposobność do takiej kompensacji przyczyniając się do zapobiegania powstawaniu potrzeby kompensacji.

Uznając prewencję nie tylko za jedną z funkcji, jaką ubezpieczenia powinny spełniać, ale także za szczególnie ważne zadanie ubezpieczeń, trzeba jednocześnie zauważyć, że jest to funkcja zgoła osobliwa, zasługująca na zainteresowanie nie tylko z praktycznego punktu widzenia. Zapewne trudno byłoby bez powtarzania truizmów uzasadniać potrzebę stałego stosowania różnych zabiegów prewencyjnych. Jednak z drugiej strony łączenie prewencji z działalnością kompensacyjną wymaga już pewnego uzasadnienia. Można także w pełni zgadzać się z ogólnym poglądem, według którego w obecnych czasach trudno byłoby w ogóle prowadzić działalność ubezpieczeniową bez łączenia jej z działalnością prewencyjną[8], jednak trzeba jednocześnie zwrócić uwagę na to, że nie wszystkie motywy i przesłanki, jakimi w praktyce kierują się ubezpieczyciele podejmując działalność prewencyjną, są równie oczywiste i bezsporne jak samo jej podejmowanie.

## II

Może wydawać się zupełnie zrozumiałe, a nawet zgoła niezbędne to, że prewencja jest i powinna być integralną częścią działalności ubezpieczeniowej. Już bowiem w samym terminie „ubezpieczenia" przejawia się przecież idea eliminowania obaw i trosk, które są związane z występowaniem określonych niebezpieczeństw, stale wyrządzających różne szkody ludziom i ich mieniu oraz budzących — w związku z tym — uczucie niepokoju i niepewności u podmiotów podlegających takiemu zagrożeniu[9]. Zapobieganie zaś tym niebezpieczeństwom, a więc niedopuszczanie do ich realizacji — co jest jak wiadomo podstawowym, a zarazem jedynym celem poczynań prewencyjnych — stanowi naturalny wyraz tej idei. Wszystkie wspomniane troski, obawy i niepokoje można zapewne najskuteczniej wyeliminować wówczas, gdy zostanie zlikwidowane ich źródło, a więc stałe zagrożenie przez określone zdarzenia losowe. Trzeba zresztą dodać, że prewencja eliminuje nie tylko nie-

[7] Rozszerza to w określonym stopniu zakres usługi, jaką zakład ubezpieczeń świadczy na rzecz ubezpieczających, z tym jednak, że usługa „prewencyjna" nie jest tak powszechna jak ochrona ubezpieczeniowa, nie obejmuje bowiem wszystkich ubezpieczających.

[8] Z. Szymański, *Problem sprawności ekonomicznej małego zakładu w teorii ubezpieczeń a rozwiązanie francuskie,* Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1946, nr 7 - - 10, s. 63.

[9] *Ubezpieczenia majątkowe* ..., op. cit., s. 31.

pokój towarzyszący stałemu zagrożeniu przez te zdarzenia, ale przede wszystkim konkretne, niekorzystne sytuacje, związane już z realizacją tych niebezpieczeństw, gdy w różnych okolicznościach niszczone jest ludzkie mienie, gdy giną ludzie, gdy bezpowrotnie zostaje utracone ludzkie zdrowie i zdolność do pracy. Trzeba jednak z drugiej strony zauważyć, że ubezpieczenia zaczęto stosować w przeświadczeniu, iż zapobieganie zdarzeniom losowym jest zawodne, a prewencja i represja nie mogą w pełni skutecznie ochronić przed różnymi następstwami zdarzeń losowych. Uznano więc, że oprócz zapobiegania zdarzeniom losowym, konieczne jest ich przewidywanie oraz repartycja spowodowanych przez nie szkód.

Warto tu zresztą powołać się na definicje ubezpieczeń. Bywają one ogólnie określane jako swoista metoda społecznej obrony przed skutkami zdarzeń losowych[10], w której znajduje swój wyraz dążenie do zabezpieczenia się przed nimi[11]. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w określeniu tym nie wskazuje się konkretnie na metodę, którą ubezpieczenia powinny się posługiwać przy spełnianiu swojego, tak właśnie podejmowanego zadania. Ponieważ zaś prewencję można uznać za jedną z metod takiej obrony, gdyż przeciwdziałając realizacji zdarzeń losowych w naturalny sposób zabezpiecza tym samym przed ich następstwami, więc w rezultacie można byłoby właśnie prewencję uważać za główny przedmiot działalności ubezpieczeniowej. Jednak według bardziej już dokładnych definicji, ubezpieczenia są takim urządzeniem gospodarczym, które zapewnia pokrycie przyszłych potrzeb majątkowych, wywołanych u poszczególnych jednostek przez odznaczające się pewną prawidłowością zdarzenia losowe, w drodze rozłożenia tego pokrycia pomiędzy wiele jednostek, którym te same zdarzenia zagrażają[12]. Z tej dowolnie wybranej definicji ubezpieczeń, podobnie zresztą jak ż wielu innych określeń tej instytucji, wynika wyraźnie to, że podstawowym, już ex definitione zadaniem ubezpieczeń jest działalność kompensacyjna, spełniana poprzez przewidywanie przyszłych szkód oraz organizowanie ich repartycji pomiędzy członkami wspólnoty niebezpieczeństwa.

Nie wdając się tutaj w roztrząsanie na temat specyficznych cech repartycji szkód, jak i warunków, w jakich jest ona dokonywana, trzeba jednak zauważyć, że sfera działania ubezpieczeń — jak przynajmniej mogłoby się wydawać — jest ograniczona jedynie do następstw zdarzeń

[10] Z. Szymański, *Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.* Warszawa 1960, s. 17.

[11] H. Möller, *L'aspirazione alla sicurezza e sua influenza sull' evoluzione del diritto delia responabilita civile e dell' assicurazione,* Assicurazioni 1961, nr 4 - 5, s. 6 i in. Por. *Ubezpieczenia majątkowe,* ..., op. cit., s. 31.

[12] Definicję taką sformułował J. Łazowski *(Wstęp do nauki o ubezpieczeniach,* Warszawa 1948, s. 10). Jednak na kompensację jako na główny cel i zadanie ubezpieczeń zwracano uwagę także w wielu innych definicjach.

losowych, które już zrealizowały się, a przy tym nawet — co warto dodać — tylko do ich następstw materialnych. Niwelowanie tych następstw, a więc konkretnie kompensowanie szkód spowodowanych przez wspomniane zdarzenia faktycznie uznaje się za podstawową funkcję ubezpieczeń [13]. Ściślej zaś określając tę funkcję, uważa się, ze jest nią ochrona ubezpieczeniowa, której spełnianie polega na różnych poczynaniach ubezpieczyciela zmierzających do skompensowania wyrządzonych szkód [14].

Ubezpieczenia — z istoty rzeczy — mogą wyrównywać jedynie szkody materialne, chociaż zapewne przyczyniają się tym samym do złagodzenia różnych negatywnych, także i pozamaterialnych następstw realizacji zdarzeń losowych, które to następstwa nie mogą być już jednak wyrównane, ani przez ubezpieczenia, ani przez żaden inny system kompensacyjny [15]. W swojej działalności kompensacyjnej ubezpieczenia posługują się specyficzną organizacją funduszu ubezpieczeniowego oraz swoistymi metodami jego gromadzenia i rozdziału, opierającymi się na wspomnianej już repartycji szkód pomiędzy członków wspólnot niebezpieczeństwa, które są przez ubezpieczycieli organizowane w celu umożliwienia takiej repartycji.

Jeżeli jednak ubezpieczenia mają — jako podstawowe zadanie — wyrównywać szkody wyrządzane przez niebezpieczeństwa już zrealizowane, a działalność ubezpieczeniowa polega na gromadzeniu przeznaczonego na cele kompensacyjne funduszu ubezpieczeniowego oraz na rozdzielaniu go pomiędzy tych członków wspólnoty niebezpieczeństwa, którzy ponieśli w danym okresie czasu określone szkody, to może się w rezultacie wydawać, że na działalność prewencyjną nie pozostaje już w ubezpieczeniach w ogóle miejsca. Trzeba bowiem pamiętać i o tym, że ubezpieczenia są w zasadzie powołane do działania już po zajściu szkody, a nie ex ante, gdy wobec braku szkody nie ma jeszcze podstaw do kompensowania czegokolwiek.

Na tej postawie może nasunąć się dalszy wniosek, że skoro przed ubezpieczeniami stawiana jest już funkcja prewencyjna, to w hierarchii funkcji spełnianych przez ubezpieczenia, może ona zajmować dalsze, drugoplanowe miejsce. Potwierdzeniem takiego wniosku może być i to, że ubezpieczenia, które nie spełniają tej funkcji, a więc nie zajmują się zupełnie działalnością prewencyjną, pozostaną pomimo to ubezpieczeniami, jeżeli tylko będą wykonywać swoją podstawową funkcję, tzn. będą

[13] W. K. Rajcher, *Społeczno-historyczne* ..., op. cit., s. 312.

[14] L. Pokrzyński, Recenzja książki Wacława Goronowskiego, *System finansowy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń,* Toruń 1964, Roczniki Ekonomiczne, tom XIX, Rok 1966/67, Poznań 1967, s. 325 i n.

[15] Np. zniszczenie unikalnych dzieł sztuki. Przede wszystkim jednak nie mogą już być skompensowane szkody osobowe, polegające na utracie przez ludzi, życia lub zdrowia.

świadczyć ochronę ubezpieczeniową. Natomiast instytucja zajmująca się zapobieganiem zdarzeniom losowym, jednakże nie kompensująca szkód przez nie wyrządzonych — chociaż mogłaby być z pewnością uznana za najbardziej pożyteczną i w pełni uzasadnioną — nie byłaby jednak instytucją ubezpieczeniową.

Z drugiej strony należy jednak zauważyć, że prewencja ze względu na swoje szczególne walory zasługuje z pewnością na bez porównania większą uwagę, niż mogłoby to wynikać jedynie z gradacji funkcji spełnianych przez ubezpieczenia. Nie bez słuszności bowiem właśnie prewencję uważa się za najdoskonalszą, najbardziej racjonalną metodę zwalczania szkód losowych[16]. Można nawet powiedzieć, że z ogólnospołecznego i gospodarczego punktu widzenia zmniejszenie liczby, zasięgu i rozmiarów możliwych szkód losowych poprzez skuteczną i efektywną działalność prewencyjną ma znacznie większe znaczenie niż wypłata odszkodowań i świadczeń poszkodowanym z tytułu tych szkód, którym nie zapobiegano, albo nie zdołano zapobiec[17]. Rola kompensacji ubezpieczeniowej sprowadza się tu właśnie do wypłaty odszkodowania lub świadczenia ze środków pochodzących ze zgromadzonego funduszu ubezpieczeniowego. Dzięki temu ubezpieczenia niejako uspołeczniają szkody jednostkowe i w drodze repartycji „pulweryzują" czy „atomizują" [18] je, rozkładając ich ciężar na większą grupę podmiotów. W związku z tym, ciężar szkody, który mógłby być nie do zniesienia dla poszkodowanego i na długo — lub nawet definitywnie — wyłączyć go z działalności gospodarczej, zostaje zamieniony na stosunkowo niewysoką, a przy tym z góry wiadomą składkę ubezpieczeniową. W zamian za zapłacenie tej składki każdy z zagrożonych przez określone zdarzenie losowe, zyskuje prawo do wyrównania szkody, którą zdarzenie takie może mu wyrządzić. Natomiast wyrównanie takiej szkody pozwala na przywrócenie stanu zakłóconego przez zdarzenie losowe, na restytucję niszczonych przez to zdarzenie przedmiotów, na podjęcie przerwanej w związku ze szkodą działalności gospodarczej. Świadczenia ubezpieczeniowe wypłacane w przypadku szkód osobowych, umożliwiają zaspokojenie różnych ważnych potrzeb wywołanych przez zdarzenia losowe, potrzeb nie tylko silnie odczuwanych przez poszkodowanych, ale zaspokojenie których jest zgodne nie tylko z ich jednostkowymi odczuciami, ale także z szeroko pojmowanym interesem społecznym.

Wszystko to zdaje się świadczyć o niewątpliwie i przez nikogo zresztą nie kwestionowanej gospodarczej i społecznej, bardzo ważnej roli kom-

[16] *Ubezpieczenia majątkowe..* , op. cit., s. 72.

[17] M. Kaczanowski, *Działalność zapobiegawcza Zakładu Ubezpieczeniowego* (Z przemówień na Zjazdach Inspetoratów Powiatowych PZUW), Wiadomości Ubezpieczeniowe 1947, nr 3, s. 10 i 11.

[18] W. Warkałło, *Prawo i ryzyko,* Warszawa 1949, s. 14.

pensacji ubezpieczeniowej, bez której trudno byłoby już sobie wyobrazić współczesną działalność gospodarczą i zresztą nie tylko gospodarczą. Jednak trzeba podkreślić i to, że ubezpieczenia umożliwiające wspólne ponoszenie szkód, nie są w zasadzie zdolne do ich całkowitego powetowania[19]. Wypłata odszkodowania z funduszu ubezpieczeniowego łagodzi wprawdzie — jak o tym była mowa — ekonomiczną sytuację, w jakiej znalazł się poszkodowany w wyniku realizacji zdarzenia losowego, ale zarazem zmniejsza ten fundusz, a więc i w konsekwencji pomniejsza także majątek społeczny[20]. Można zresztą sformułować twierdzenie, że każda szkoda losowa, bez względu na sposób i źródło jej kompensacji, a więc czy kompensacja ta nastąpi z funduszu ubezpieczeniowego, czy też z budżetu lub z innych źródeł, stanowi oczywisty uszczerbek w majątku narodowym i w rezultacie wpływa niekorzystnie na rozwój gospodarki narodowej[21].

Kompensacji ubezpieczeniowej nie można więc tym samym uważać za swoiste panaceum w przeciwdziałaniu następstwom zdarzeń losowych, w eliminowaniu „trosk i obaw" związanych z występowaniem zdarzeń losowych i wyrządzaniem przez nie różnych szkód.

To zaś z kolei wskazuje na szczególne znaczenie prewencji, znaczenie tym większe, im oszczędniej jakiś naród musi gospodarować swoimi dobrami[22]. Zapobieganie zdarzeniom losowym stanowi oczywiście bardziej racjonalne działanie, aniżeli tłumienie ich przebiegu czy wreszcie wyrównywanie szkód, które zdarzenia te wyrządziły. Można po prostu powiedzieć, że lepiej jest ostrożnie obchodzić się z ogniem niż gasić później pożar i następnie odbudowywać to, co zostało spalone[23]. Zwłaszcza że odbudowa taka połączona jest z bezpowrotnym wydatkowaniem środków, które z większym pożytkiem można zastosować w celu rozbudowy i doskonalenia tego co istnieje, niż na odbudowę tego, co zostało zniszczone. Podobnie lepiej jest zapobiegać chorobie, niż leczyć chorego i kompensować materialne skutki choroby, zwłaszcza wobec przeświadczenia, że wiele innych już pozaekonomicznych jej następstw być może nigdy nie uda się w ogóle skompensować.

[19] Z. Szymański, *Ubezpieczenie* ..., op. cit., s. 18.

[20] L. Pokorzyński, *Ekonomiczne przesłanki ubezpieczeń w socjalizmie,* Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu nr 2, Poznań 1956, s. 38.

[21] Oczywiście niekorzystny wpływ szkód nieskompensowanych byłby bez porównania bardziej odczuwalny. Jak słusznie jednak zauważył A. Banasiński, op. cit., s. 160) bezwzględne wyrównanie szkód w danym kraju może nastąpić tylko wówczas, gdy dokonuje się ubezpieczenia lub reasekuracji w zagranicznym zakładzie, który w przypadku szkody przekaże odpowiednie środki na jej wyrównanie.

[22] Z. Szymański, *Problem sprawności...*, op. cit., s. 63.

[23] Por. *Ubezpieczenia majątkowe...*, op. cit., s. 72 i 73. Należałoby jeszcze zwrócić przy tym uwagę na różne szkody pośrednie związane z przebiegiem zdarzenia losowego. Np. Okresowe obniżenie zdolności produkcyjnych gospodarstwa rolnego, w związku ze spaleniem zabudowań gospodarczych.

W praktyce konieczne jest jednak równoległe stosowanie wszystkich metod zwalczania następstw zdarzeń losowych, ponieważ niepełna skuteczność prewencji całkowicie uzasadnia stosowanie i stałe doskonalenie środków represyjnych, natomiast szkody losowe, które stale występują pomimo zabiegów prewencyjnych i repesyjnych wymagają kompensowania, zagrażając — w przeciwnym razie — poważnymi nieraz konsekwencjami społecznymi i gospodarczymi.

Trzeba jednak zauważyć, że wszystkie przedstawione tutaj argumenty, które przemawiają za oczywistą i przez nikogo nie kwestionowaną potrzebą stałego prowadzenia i rozwijania działalności prewencyjnej — a argumentów takich można byłoby z pewnością przytoczyć jeszcze o wiele więcej — nie mogą być jednak uznane za wystarczające uzasadnienie kojarzenia prewencji z działalnością kompensacyjną, poprzez stawianie przed instytucją par exellence kompensacyjną, jaką są ubezpieczenia funkcji prewencyjnej. Przy uzasadnieniu tego należy przytoczyć jeszcze dodatkowe argumenty oraz zwrócić uwagę na te motywy, jakimi kierują się ubezpieczyciele, gdy swoją działalność ubezpieczeniową uzupełniają poczynaniami prewencyjnymi.

## III

W literaturze przedmiotu wysuwane bywają niekiedy poglądy, według których dobrze pojmowana ochrona ubezpieczeniowa wymaga ścisłego powiązania z równolegle prowadzoną działalnością zapobiegawczą. Bez należycie rozbudowanej prewencji — jak pisało wielu autorów — nie może być mowy o właściwym poziomie praktyki ubezpieczeniowej [24]. Rzeczywiście, w praktyce ubezpieczyciele w różnym zakresie — zależnie od czasu i przestrzeni[25] zajmują się różnymi formami działalności prewencyjnej.

Warto zwrócić uwagę na to, że w łączeniu przez ubezpieczycieli działalności kompensacyjnej z działalnością zapobiegawczą można nawet dopatrywać się pewnego paradoksu. Funkcjonowanie ubezpieczeń oraz popyt na ochronę ubezpieczeniową opierają się na występowaniu zda-

[24] M. Huget, *Ubezpieczenia przewozów morskich,* Gdynia 1960, s. 112. Por. także *Ubezpieczenia majątkowe...*, op. cit., s. 73. Zresztą na konieczność łączenia działalności ubezpieczeniowej z działalnością prewencyjną zwracało uwagę również wielu innych autorów.

[25] Jak pisał M. Brzostek, zakres działania prewencyjnego ubezpieczyciela zależy ściśle od warunków w jakich zakład ten pracuje oraz od celów i motywów jakimi kieruje się w swojej działalności. (M. Brzostek, *Retrospektywne spojrzenie na działalność prewencyjną PZU w okresie 25-lecia,* Wiadomości Ubezpieczeniowe 1969, nr 7, s. 29).

rzeń losowych wyrządzających określone szkody [26]. Częstość, z jaką zdarzenia te występują oraz wielkość powodowanych przez nie szkód określają stopień zagrożenia odczuwanego przez podmioty, których zagrożenie to dotyczy. Z kolei stopień tego zagrożenia stanowi jeden z ważniejszych czynników określających poziom popytu na usługi ubezpieczycieli, przy czym oczywiste jest to, że im większe jest to zagrożenie, tym większe zarazem zainteresowanie budzi ochrona ubezpieczeniowa. Z drugiej natomiast strony działalność prewencyjna ubezpieczycieli z istoty rzeczy zmierza do ograniczenia liczby określonych zdarzeń losowych, ich zasięgu oraz następstw, co też w większym lub mniejszym stopniu zostaje osiągnięte. W konsekwencji prewencja powinna się przyczyniać — i rzeczywiście przyczynia się — do zmniejszenia wspomnianego wyżej poczucia zagrożenia, co może mieć swój wpływ — w tym przypadku ujemny — na decyzję zainteresowanych podmiotów w sprawie zawarcia odpowiedniego ubezpieczenia. Można więc doszukiwać się pewnej sprzeczności pomiędzy efektami działalności zapobiegawczej a interesem ubezpieczycieli określanym przez poziom popytu na świadczoną przez nich ochronę ubezpieczeniową. Jest to jednak sprzeczność jedynie pozorna. Przy bardziej bowiem szczegółowym jej rozpatrzeniu można nawet bez trudu zauważyć oczywistą zgodność pomiędzy zmniejszaniem się liczby szkód, a interesem ubezpieczycieli. Przede wszystkim trudno byłoby zapewne doszukać się widocznego, a przy tym rychłego związku pomiędzy efektami działalności prewencyjnej ubezpieczycieli, a poziomem popytu na ochronę ubezpieczeniową. Jeżeli przy bardzo skutecznym zapobieganiu szkodom wpływ taki miałby się ujawnić, to nastąpiłoby to chyba w dłuższych okresach czasu, gdy wyniki prewencji byłyby już odczuwane przez wszystkich zagrożonych. Z drugiej strony natomiast wiadomo, że wszelkie ograniczenia liczby i wielkości wypłat z funduszu ubezpieczeniowego, mają bezpośredni wpływ na wyniki finansowe, jakie ubezpieczyciel osiąga w ramach prowadzonych operacji ubezpieczeniowych. Ograniczenie więc liczby i rozmiarów szkód zmniejsza wielkość wypłat, do których ubezpieczyciel jest zobowiązany. Odwrotnie natomiast, wzrost liczby i wielkości szkód ponad przewidywany ich poziom może ubezpieczycielowi przysporzyć wielu trudności finansowych, a w każdym razie obniżyć przewidywane zyski.

Trzeba wreszcie dodać i to, że wyniki działalności zapobiegawczej oddziaływują również na inny, równie zresztą ważny czynnik przesądza-

[26] Wprawdzie nie wszystkie ubezpieczenia, które mogą być przedmiotem zainteresowania ubezpieczeń powodują szkody. Przeciwnie nawet, bowiem następstwa niektórych zdarzeń losowych są pożądane i korzystne (np. dożycie do określonego wieku). W takich ubezpieczeniach jednak zabiegi prewencyjne mogą zmierzać do tego, aby zdarzenie takie nastąpiło. Głównie jednak działalność prewencyjna skupia się na tych ubezpieczeniach, w których pożądane jest unikanie zdarzenia objętego ubezpieczeniem.

jacy o poziomie popytu na ochronę ubezpieczeniową. Czynnikiem tym jest wysokość składki ubezpieczeniowej. Oprócz stopnia zagrożenia przez zdarzenia losowe, właśnie wysokość składki przesądza o wielkości tego popytu. Można bowiem z pewnym uproszczeniem powiedzieć, że zagrożenie rodzi potrzebę ubezpieczenia się, natomiast wysokość składki ubezpieczeniowej decyduje o tym, czy potrzeba ta będzie zaspokojona. Wiadomo zaś, że obniżenie w drodze skutecznej działalności zapobiegawczej liczby i wielkości szkód w danej dziedzinie ubezpieczeń, a więc zmniejszenie tym samym sumy wypłaconych odszkodowań i świadczeń, pozwala ubezpieczycielowi na stosowne — zależne od sukcesów zabiegów prewencyjnych— obniżenie wysokości składki ubezpieczeniowej. Tym samym więc i do zaoferowania w przyszłym okresie ochrony ubezpieczeniowej po niższej cenie, co zapewne może przesądzić ostatecznie o liczbie podmiotów czynnie zainteresowanych taką ofertą [27].

Wydaje się jednak, że prewencyjne poczynania podejmowane przez zakłady ubezpieczeń mogą być motywowane nie tyle dążeniem tych zakładów do obniżenia w przyszłych okresach składki ubezpieczeniowej i osiągnięcia tą drogą sukcesów akwizycyjnych przez zwiększenie portfelu polisowego, ale przede wszystkim dążnością do zmniejszenia bieżących i przyszłych wypłat z funduszu ubezpieczeniowego.

W ramach stosunku ubezpieczenia łączącego zakład ubezpieczeń z ubezpieczającym, zakład zobowiązany jest do spełnienia określonego świadczenia w przypadku zajścia zdarzenia losowego przewidzianego w umowie ubezpieczenia (w ubezpieczeniach *ex contractu)* albo w obowiązujących przepisach (w ubezpieczeniach *ex lege)*[28]. Świadczenie to polega na wypłacie odszkodowania w ubezpieczeniach majątkowych oraz na wypłacie świadczenia w ubezpieczeniach osobowych. Zgodnie z tym, zobowiązania ubezpieczyciela w stosunku do ubezpieczającego, związane są z zajściem wspomnianego zdarzenia. Jeżeli więc do zdarzenia takiego w ogóle nie dojdzie, ubezpieczyciel nie jest zobowiązany do wypłaty na rzecz ubezpieczającego odszkodowania i w ogóle jakiegokolwiek świadczenia, zaś ochrona ubezpieczeniowa, którą zakład ubezpieczeń świadczy ogranicza się wówczas jedynie do zachowywania gotowości do takiej wypłaty[29]. Nie ma natomiast potrzeby uszczuplania przez zakład groma-

[27] W praktyce składki ubezpieczeniowe kalkulowane są już z uwzględnieniem przewidywanego zmniejszenia liczby i rozmiarów szkód poprzez zastosowanie odpowiednich zabiegów prewencyjnych.

[28] Por. art. 805 § 1 Kodeksu cywilnego (Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. Dz. U. nr 16, poz. 93).

[29] Jak zauważył L. Pokorzyński (recenzja książki W. Goronowskiego, op. cit., s. 325 i n.) ochrona ubezpieczeniowa polega na gotowości do wypłacenia przez ubezpieczyciela należnego odszkodowania lub świadczenia, którą to gotowość ubezpieczyciel obowiązany jest zachować w okresie ubezpieczenia. Ochrona ubezpieczeniowa jest więc świadczona także i wówczas, gdy ubezpieczyciel nie ma potrzeby wypłacić odszkodowania z braku szkody.

dzonego funduszu ubezpieczeniowego, co z kolei pozwala mu na osiągnięcie lepszych wyników finansowych z przeprowadzonych operacji ubezpieczeniowych.

Istota kalkulacji stanowiących podstawę działalności zakładów ubezpieczeń polega na możliwie najbardziej dokładnym przewidywaniu zarówno liczby zdarzeń losowych, które zrealizują się prawdopodobnie w przyszłym, planowanym okresie jak i wielkości szkód, będących naturalnym następstwem tych przewidywanych zdarzeń. Jednak w rzeczywistości przewidywania zakładu mogą ulec większej lub mniejszej korekcie — i faktycznie korekcie takiej ulegają, która może okazać się korzystna dla zakładu ubezpieczeń, jeżeli przewidywana wysokość szkód będzie wyższa od rzeczywistej bądź też odwrotnie, korekta taka może okazać się niekorzystna dla ubezpieczyciela, a to w tym przypadku, gdy jego przewidywania stanowiące podstawę kalkulacji składek były zbyt optymistyczne w porównaniu z rzeczywistością, a faktyczna szkodowość przekroczy planowaną [30]. Jest przy tym zupełnie zrozumiałe to, że ubezpieczyciele po prostu z finansowych względów są zainteresowani w tym, aby nie doszło do takiej niekorzystnej dla nich korekty przewidywanej wysokości szkód, mogłoby to bowiem doprowadzić do trudności w regulowaniu zobowiązań, polegających na wypłacie należnych odszkodowań i innych świadczeń. Bieżący zbiór składek mógłby w takich okolicznościach okazać się niewystarczający na pokrycie tych płatności. Wypłata odszkodowań uszczupliłaby wówczas planowany zysk zakładu lub nawet całkowicie pochłonęłaby go, a w skrajnych przypadkach ubezpieczyciel musiałby jeszcze uszczuplić swoje rezerwy, czy nawet stałby się niewypłacalny.

Zrozumiałe jest również zainteresowanie ubezpieczycieli w tym, aby przewidywania co do poziomu przyszłej wielkości szkód okazały się raczej zbyt pesymistyczne, ponieważ wówczas bieżący zbiór składek nie tylko wystarczy na pokrycie zobowiązań zakładu, ale wyniki, jakie osiągnie zakład będą lepsze od planowanych [31]. Tak więc z punktu widzenia pro-

[30] W celu zabezpieczenia się przed niedoborami bilansowymi spowodowanymi przez nadzwyczajną wysokość szkód znacznie przekraczającą przewidywania, ubezpieczyciele gromadzą specjalne fundusze rezerwowe, pozwalające im na zachowanie stałej i pełnej wypłacalności, nawet w najmniej korzystnych okolicznościach. Ustawa z dnia 2 XII 1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych (Dz. U. nr 72, poz. 357) nakłada na PZU obowiązek gromadzenia takiego funduszu. O uzasadnieniu tej decyzji pisał bardziej szczegółowo E. Kreid, *Uwagi do artykułu „Podatkowe elementy ubezpieczeń gospodarczych w Polsce",* Finanse 1963, nr 3.

[31] Jednak nie oznacza to, że ubezpieczyciele mogą świadomie przewidywać przyszłą wysokość szkód nazbyt pesymistycznie, aby na tej z kolei podstawie wyznaczać wygórowane składki. Takie praktyki byłyby niezgodne z zasadą równowartości składek i świadczeń, a przede wszystkim odbiłyby się niekorzystnie na poziomie popytu na ochronę ubezpieczeniową. Zainteresowani ochroną nie byliby bowiem skłonni płacić za tę ochronę wygórowanej ceny.

stej kalkulacji finansowej zarówno pierwsze jak i drugie dążenie są w pełni godne aktywnego zainteresowania ze strony ubezpieczycieli. Całkowicie uzasadnione i zrozumiałe jest więc to, że ubezpieczyciele poprzez różne zabiegi prewencyjne starają się nie dopuścić do zwiększenia szkodowości ponad jej przewidywany poziom i ipso facto starają się wpłynąć na stałe jej zmniejszanie.

Zakres tych zabiegów oraz wielkość nakładów, jakie ubezpieczyciel będzie skłonny na ten cel ponieść, zależy od rachunku spodziewanej efektywności takich nakładów. Jeżeli przy tym okaże się, że efektywność ta będzie wysoka i tym samym lepiej opłaci się fundować urządzenia prewencyjne niż oczekiwać na szkody i następnie wypłacać należne odszkodowania, to rachunek taki wytyczy linię postępowania ubezpieczyciela. Jeżeli natomiast wynik takiego rachunku będzie mniej jednoznaczny, ubezpieczyciele nie będą skłonni przeznaczać swoich środków finansowych na nakłady zapobiegawcze, ale będą starali się osiągnąć określone efekty prewencyjne poprzez zastosowanie dostępnych — nie wymagających nakładów — środków techniczno-ubezpieczeniowych.

Jak pisał jeden z autorów [32], prowadzenie działalności ubezpieczeniowej z poniechaniem prewencji byłoby nawet w ogóle niemożliwe, z uwagi na jej nieopłacalność w dłuższym okresie czasu, spowodowaną stałym zwiększaniem się sumy wypłaconych odszkodowań, wynikającym ze wzrostu liczby wypadków ubezpieczeniowych. Takie twierdzenie zdaje się wystarczająco tłumaczyć jeden z podstawowych motywów, jakimi kierują się ubezpieczyciele w swoich poczynaniach prewencyjnych.

Bez względu na wyniki takiego rachunku ubezpieczyciele zajmują się zwykle prewencją i co ważniejsze, przeznaczają na nią pewne środki finansowe[33]. Jest to związane z tym, że państwo w ramach nadzoru sprawowanego nad działalnością ubezpieczeniową może nakładać i faktycznie nakłada na zakłady ubezpieczeń różne obowiązki, w tym również obowiązek prowadzenia w określonym zakresie działalności prewencyjnej.

Nakładanie przez państwo na ubezpieczycieli obowiązków prewencyjnych jest powszechnie stosowane, szczególnego znaczenia nabiera jednak przede wszystkim w państwach socjalistycznych [34]. Także i w Polsce Lu-

[32] Z. Szymański, *Problem sprawności...*, op. cit., s. 62.

[33] Prewencja prowadzona przez zakłady ubezpieczeń nie ogranicza się do tzw. prewencji bezpośredniej, która jest związana z nakładami finansowymi. Ubezpieczyciele dysponują całym zespołem różnych środków techniczno-ubezpieczeniowych, które odpowiednio zastosowane mogą również przynieść określone efekty zapobiegawcze. Charakterystyczną cechą tych środków jest zaś to, że z reguły nie powodują bezipośrednich wydatków ze strony ubezpieczyciela, chociaż nie zawsze są obojętne z finansowego punktu widzenia, jak np. zniżki składki ubezpieczeniowej.

[34] Jak pisał J. Łazowski, (op. cit., s. 323) w krajach kapitalistycznych zakłady

dowej obowiązująca obecnie ustawa z dnia 2 XII 1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych[35] stanowi, że do zadań Państwowego Zakładu Ubezpieczeń należy — oprócz wypłacania odszkodowań i innych świadczeń — prowadzenie działalności zapobiegawczej, mającej na celu ograniczenie liczby i rozmiarów szkód[36].

Nakładanie przez państwo obowiązków prewencyjnych na zakłady ubezpieczeń, jest zapewne podyktowane przez wspomniane już poprzednio ogólne społeczne i gospodarcze walory zapobiegania zdarzeniom losowym. Jeżeli wiadomo jest, że prewencja stanowi najbardziej racjonalną metodę zwalczania następstw zdarzeń losowych, metodę która chroni przed tymi następstwami nie tylko indywidualne, bezpośrednio zainteresowane jednostki, ale również całą gospodarkę narodową i majątek społeczny, to państwo z istoty rzeczy musi interesować się taką metodą. Trzeba przy tym zauważyć, że jest to zainteresowanie aktywne, ponieważ państwo bezpośrednio prowadzi i finansuje szeroko rozumianą działalność prewencyjną, podejmując różne przedsięwzięcia mające chronić przed różnorodnymi zdarzeniami losowymi i szkodami, które zdarzenia te mogą wyrządzić. Państwo nakłady na te cele traktuje przy tym jako szczególnie ważne i pierwszoplanowe. Są to zarazem przedsięwzięcia podejmowane na taką skalę i przy takich nakładach finansowych, że wykluczona jest możliwość finansowania ich nie tylko przez indywidualne podmioty, ale nawet przez zakład ubezpieczeń[37]. Działalność zapobiegawcza zakładu ubezpieczeń jest więc — z istoty rzeczy — jedynie większym lub mniejszym fragmentem akcji prowadzonej w całym kraju przez różne zainteresowane podmioty, a przede wszystkim przez samo państwo[38].

Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że udział ubezpieczycieli w dzia-

ubezpieczeń bywają także zobowiązywane przez państwo do ponoszenia pewnych świadczeń finansowych na cele prewencyjne. Jednak zdaniem wielu autorów prewencyjna funkcja ubezpieczeń nabiera szczególnego znaczenia dopiero w ustroju socjalistycznym. Państwa socjalistyczne — jak już wspomniano — formułując obowiązki ciążące na zakładach ubezpieczeń, prewencję traktują na równi z działalnością odszkodowawczą.

[35] W ustawie tej sformułowano konkretne obowiązki, jakie w zakresie prewencji ciążą na ubezpieczycielu.

[36] Na szczególną rangę, jaką działalności prewencyjnej Państwowego Zakładu Ubezpieczeń nadała ustawa z 1958 r., zwłaszcza w porównaniu z ustawą z 1952 r. zwracał uwagę m. in. M. Brzostek *(Działalność zapobiegawcza w okresie XX-lecia Polski Ludowej,* Wiadomości Ubezpieczeniowe 1964, nr 7 - 8). Por. także S. Dmochowski, *Czy ubezpieczenie jest czynnikiem demobilizującym czy mobilizującym w zakresie zapobiegania szkodom losowym,* Wiadomości Ubezpieczeniowe 1964, nr 11, s. 21.

[37] Np. nakłady związane z regulacją dużych rzek i zapobieganie szkodom powodziowym nawet państwo musi rozkładać w długim okresie czasu, aby podołać tak wielkim wydatkom, jakie są związane z tymi przedsięwzięciami.

[38] Por. A. Banasiński, op. cit., s. 171, a także *Ubezpieczenia majątkowe...*, op. cit., s. 329.

łalności prewencyjnej jest szczególnie uzasadniony, a nawet wręcz konieczny. Zakłady ubezpieczeń w trakcie likwidacji szkód i związanego z tym badania ich rozmiarów i przyczyn, uzyskują stosunkowo najlepszą znajomość tych wszystkich okoliczności, w których najczęściej oraz najbardziej intensywnie występują określone zdarzenia losowe. W związku z tym właśnie zakład ubezpieczeń dysponuje danymi, które umożliwiają właściwy dobór odpowiednich środków zapobiegawczych[39]. Dane te są szczególnie wartościowe, ponieważ ich trafność jest tym większa, iż zakład ubezpieczeń gromadzi w ciągu wielu lat, a następnie analizuje dane statystyczne dotyczące częstości występowania różnych zdarzeń losowych i wielkości powodowanych przez te zdarzenia szkód. Badania takie ubezpieczyciele prowadzą stale ze względu na potrzeby kalkulacji ubezpieczeniowej stanowiącej podstawę operacji ubezpieczeniowych. Kalkulacja taka ma na celu określenie wysokości funduszu ubezpieczeniowego, który musi być przez zakład zgromadzony, jako źródło pokrycia przyszłych szkód spowodowanych przez wypadki ubezpieczeniowe. Bez wspomnianych badań ubezpieczyciele nie byliby również w stanie określić wielkości indywidualnego ryzyka związanego z ubezpieczeniem konkretnego przedmiotu, a co za tym idzie obliczyć właściwej, indywidualnej składki należnej z tytułu tego ubezpieczenia.

Z drugiej strony statystyka ubezpieczeniowa będąca rzeczywistym obrazem zdarzeń losowych zachodzących w życiu gospodarczym i społecznym wskazuje zarazem na źródła i przyczyny występowania tych zdarzeń i tym samym pozwala na odpowiedni dobór takich środków, przy pomocy których możliwe jest ich osłabienie lub ograniczenie, a w niektórych przypadkach nawet całkowite wyeliminowanie wywieranego przez nie destruktywnego oddziaływania [40].

Wszystko to zdaje się wyraźnie wskazywać na szczególne znaczenie, jakie ma udział ubezpieczycieli w szeroko pojmowanej działalności prewencyjnej, a zwłaszcza w wytyczaniu kierunków tej działalności, która dzięki temu może skutecznie przeciwdziałać przyczynom zdarzeń losowych, które prewencja powinna wyeliminować, czy przynajmniej ograniczyć [41].

Pośród zadań, jakie na zakład ubezpieczeń nakłada ustawa z 1958 r.

[39] S. Dmochowski, op. cit., s. 21.

[40] Ibidem. Por. także *Ubezpieczenia majątkowe*..., op. cit., s. 329. Na ten temat pisał również J. Sawaszyński, *Program ramowy działalności zapobiegawczej,* Wiadomości Ubezpieczeniowe 1949, nr 5.

[41] Przy omawianiu prewencyjnej działalności zakładu ubezpieczeń, jej form i przejawów, wielu autorów zwraca także uwagę na znaczenie, jakie ma inicjowanie przez ten zakład różnych przedsięwzięć prewencyjnych oraz określanie i współ - określanie lokalizacji konkretnych już zadań prewencyjnych, co jest możliwe dzięki wynikom badania oraz analizy przyczyn i rozmiarów szkód losowych. Por. M. Brzostek, *Retrospektywne* ..., op. cit., s. 29.

należy zwrócić uwagę na obowiązek badania i analizy przyczyn i rozmiarów szkód losowych, a także na obowiązek sporządzania — na podstawie wyników tych badań — planów działalności prewencyjnej, które następnie są uchwalane przez radę ubezpieczeniową. Plany te są realizowane bądź bezpośrednio przez zakład, bądź też przy pomocy odpowiednych, wyspecjalizowanych instytucji i organizacji[42]. Finansową podstawą realizacji zadań przewidzianych w planach działalności prewencyjnej jest fundusz prewencyjny gromadzony przez zakład ubezpieczeń. Gromadzenie takiego funduszu stanowi dalszy obowiązek, jaki wspomniana ustawa nakłada na zakład ubezpieczeń, wskazując zarazem na źródła, z jakich fundusz ten ma być tworzony. Ubezpieczyciel powinien na ten cel przeznaczyć zarówno część wygospodarowanej nadwyżki bilansowej jak i bezpośrednio część zainkasowanych składek ubezpieczeniowych[43]. Środki finansowe zgromadzone w ramach funduszu prewencyjnego są następnie przeznaczane na finansowanie określonych przedsięwzięć przewidzianych we wspomnianym planie działalności prewencyjnej, a podejmowanych przez sam zakład lub przez inne instytucje w porozumieniu z zakładem[44].

Znajomość przyczyn realizacji zdarzeń losowych, jaką dysponuje zakład ubezpieczeń nie jest jednak — jak można sądzić — jedynym uzasadnieniem nakładania przez państwo obowiązku prowadzenia prewencji przez ubezpieczycieli. Mogłoby to uzasadniać obowiązek zakładów ubezpieczeń w opracowywaniu planów prewencji, ale wystarczająco nie tłumaczy jeszcze obowiązku przeznaczania przez nich na tę działalność środków finansowych. Można przypuszczać, że u podstaw takiego postanowienia kryje się jeszcze przekonanie o swoistym oddziaływaniu ubezpieczeń na zachowanie się ubezpieczonych podmiotów, konkretnie zaś na ich stosunek do przedmiotów objętych ochroną ubezpieczeniową, czyli na tzw. ryzyka subiektywne.

Wielkość ryzyk subiektywnych zależy od podmiotów mających wpływ na prawdopodobieństwo zajścia zdarzenia losowego i co za tym idzie, szkody. Decyduje o niej staranność, z jaką usiłują chronić przedmiot ubezpieczenia przed uszkodzeniem lub zniszczeniem, z jaką starają się we własnym zakresie zapobiegać wypadkowi ubezpieczeniowemu, nie dopuszczać do takich okoliczności, w których zwiększa się możliwość zajścia takiego wypadku. Wszystko to z pewnością ma poważne znaczenie w osta-

[42] Art. 26 w.w. ustawy z 1958 r.

[43] Wysokość tych odpisów wynosi 5 -10% od składek zainkasowanych z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych oraz 2 - 5% od składek wpłacanych z tytułu ubezpieczeń umownych. Zgodnie z ustawą decyzję w sprawie konkretnej wielkości odpisów podejmuje Rada Ubezpieczeniowa.

[44] Zakład ubezpieczeń dotuje działalność prewencyjną podejmowaną zgodnie z planem tej działalności przez różne instytucje i organizacje. Zakładowi przysługuje przy tym prawo kontroli tego, czy dotacje te zostały przeznaczone na cele przewidziane w planie działalności prewencyjnej.

tecznym kształtowaniu się szkód, oczywiście w zakresie tych ryzyk, w których takie subiektywne względy mogą odgrywać swoją rolę [45].

Wielkość ryzyk subiektywnych zależy od wielu różnorodnych czynników, wśród których należy m. in. wymienić poziom etyczny ubezpieczającego, jego sytuację materialną oraz wiele innych okoliczności[46]. Można jednak spotkać i takie poglądy, według których swój wpływ na wielkość tych ryzyk wywierają także ubezpieczenia, a więc konkretnie to, czy zagrożony przedmiot jest objęty ochroną ubezpieczeniową, Czy też nie jest nią objęty. Przy tym ochrona ubezpieczeniowa odgrywałaby tu rolę demobilizującą, ponieważ ubezpieczony w przekonaniu, iż w przypadku szkody otrzyma stosowne odszkodowanie ubezpieczeniowe, z mniejszą starannością będzie starał się unikać wypadku ubezpieczeniowego, aniżeli wówczas, gdy tej ochrony będzie pozbawiony.

Przy rozpatrywaniu tego zagadnienia można z pewnością pominąć skrajne przypadki, w których ubezpieczenia stają się zachętą do umyślnego wywołania — przez zainteresowany podmiot — wypadku ubezpieczeniowego, np. spekulacyjnego podpalenia ubezpieczonego obiektu, w celu wyłudzenia od zakładu odszkodowania ubezpieczeniowego [47]. Są to bowiem przypadki równie krańcowe co i rzadkie, z pewnością też nie można na ich podstawie wysunąć twierdzenia, że ochrona ubezpieczeniowa generalnie wpływa demoralizująco na tych, którzy z niej korzystają. W wielu dziedzinach życia gospodarczego zdarzają się przypadki kolidujące z obowiązującymi przepisami i zagrożone represją karną oraz odpowiedzialnością cywilną, więc i w ramach działalności ubezpieczeniowej mogą ujawnić się tendencje ze strony niektórych podmiotów do osiągnięcia z instytucji ubezpieczenia osobistych korzyści. Z tym jednak, że źródeł takiego postępowania nie należy szukać w istocie ochrony ubezpieczeniowej, ale raczej w postawie różnych podmiotów, które z tej ochrony korzystają, a konkretnie już w niezgodnych z obowiązującym porządkiem prawnym pobudkach ich działania [48]. Dlatego też można uznać, że zdarzające się przypadki rozmyślnego powodowania szkody w celu uzyskania odszkodowania ubezpieczeniowego, nie mogą świadczyć niekorzystnie o samej instytucji ubezpieczeń, a zarazem nie stanowią przekonywającego dowodu świadczącego o demobilizującej roli ochrony ubezpieczeniowej [49].

[45] W niektórych przypadkach ryzyko subiektywne nie odgrywa większej roli np. przy szkodach spowodowanych przez grad, huragan itp.

[46] Z. Szymański, *Ubezpieczenie*..., op. cit., s. 157.

[47] *Ubezpieczenia majątkowe*..., op. cit., s. 329. Podobne przypadki powinny zdarzać się coraz rzadziej, choćby ze względu na to, że organy ścigania dysponują już środkami pozwalającymi na wykrycie takich sprowokowanych przez zainteresowanego pożarów.

[48] S. Dmochowski, op. cit., s. 21.

[49] Ibidem. Trzeba jednak przy tym zauważyć, że zagadnienie antyprewencyjnego

Jeżeli jednak wyeliminuje się nawet tak skrajne przypadki, to trzeba pomimo to zauważyć, że ubezpieczenia odgrywają pewną rolę w kształtowaniu postawy ubezpieczającego, a w każdym razie wywierają pewien wpływ na jego zachowanie się w stosunku do przedmiotu ubezpieczenia i stopnia jego zagrożenia. Jeżeli bowiem przyjmie się, że ubezpieczenia w określonym stopniu eliminują „troski i obawy" związane z występowaniem pewnych zdarzeń losowych, to naturalne jest i to, że podmioty, które mogłyby takie obawy żywić, są po zawarciu ubezpieczenia już mniej zainteresowane w tym, aby nie doszło do zdarzenia powodującego szkodę. Wobec przekonania, że ubezpieczyciel pokryje materialne następstwa wypadku ubezpieczeniowego, zainteresowany podmiot zostaje niejako uwolniony od troski, jaka jest związana z oczekiwaniem na możliwe zajście szkody. Szkoda zaś taka może być bardzo dotkliwa i zgoła przekraczać możliwości poszkodowanego w zakresie przywrócenia stanu zakłóconego przez zdarzenia losowe. Ciężar prawdopodobnej szkody, w zamian za składkę ubezpieczeniową przejmuje na siebie ubezpieczyciel, zwalniając tym samym od owej troski ewentualnego poszkodowanego.

Takie zachowanie się ubezpieczonego wobec przedmiotu ubezpieczenia jakby ubezpieczenie w ogóle nie zostało zawarte, może zapewne świadczyć o jego wysokim poziomie etycznym[50], jednak trudno jest je uznać za absolutnie powszechne.

Można zatem powiedzieć, że ochrona ubezpieczeniowa — bez odpowiednich zabiegów ze strony ubezpieczycieli — działa na ubezpieczających w pewnym, trudnym do określenia stopniu demobilizująco. Zresztą dla potwierdzenia tej tezy trzeba zauważyć, że podejmowaniu przez ubezpieczycieli różnych środków techniczno-ubezpieczeniowych, mających zmniejszać to oddziaływanie, towarzyszy zapewne przekonanie o potrzebie ich podejmowania.

Jak wiadomo ubezpieczenia wyrównują tylko ekonomiczne następstwa zdarzeń losowych, dlatego można przypuszczać, że będą na ubezpieczających oddziaływać tym silniej demobilizująco, im bardziej skutki przewidywanego zdarzenia losowego ograniczać się będą właśnie do tych ekonomicznych następstw. Przy ubezpieczeniach obejmujących zdarzenia o następstwach przede wszystkim pozaekonomicznych, np. powodujących szkody osobowe, omawiane oddziaływanie ubezpieczeń będzie występować znacznie słabiej, albo w ogóle będzie niezauważalne.

Ważny jest tutaj także stopień pokrycia szkody przez ubezpieczy-

oddziaływania ubezpieczeń należy do zagadnień kontrowersyjnych. Może o tym świadczyć choćby sformułowanie tytułu artykułu S. Dmochowskiego. Mierzenie oddziaływania ochrony ubezpieczeniowej na wielkość ryzyk subiektywnych byłoby niezwykle trudne, a niekiedy nawet wręcz niemożliwe.

[50] Z. Szymański, *Ubezpieczenie*..., op. cit. s. 157.

cielą. Im mniej odczuje ubezpieczający szkodę, czyli im pełniejsze będzie jej wyrównanie, tym mniej będzie bodźców skłaniających go do podejmowania zabiegów mających zapobiegać zajściu wypadku ubezpieczeniowego. Dlatego też w praktyce realizacja zasady pełnej ochrony ubezpieczeniowej nie zawsze jest możliwa wobec konieczności stosowania udziału własnego ubezpieczającego. Jeden z autorów określił udział własny jako malum necessarium[51], przy czym owa nécessitas związana jest właśnie z omawianym, demobilizującym oddziaływaniem ochrony ubezpieczeniowej, szczególnie zaś ochrony pełnej. Charakterystyczne jest zresztą i to, że w niektórych ubezpieczeniach udział własny ubezpieczającgo jest stosowany tylko wówczas, gdy szkoda zostanie spowodowana przez takie zdarzenie, na które ubezpieczający mógł mieć swój wpływ. I odwrotnie zarazem, a więc jeżeli wypadek ubezpieczeniowy został spowodowany przez niebezpieczeństwo w pełni obiektywne, na które ubezpieczający nie miał żadnego wpływu, udział własny nie jest stosowany[52]. Zdaje się to dostatecznie wyraźnie tłumaczyć intencje, jakimi kieruje się ubezpieczyciel przy stosowaniu tego urządzenia.

Można jednak wyrazić pogląd, że różne środki techniczno-ubezpieczeniowe stosowane w praktyce ubezpieczeniowej nie niwelują w pełni wspomnianego, „demobilizującego" oddziaływania ochrony ubezpieczeniowej. Udział własny ubezpieczającego w ryzyku powoduje to, że część szkody — w przypadku jej zajścia — poniesie sam ubezpieczający. Jednak skutki finansowe takiej szkody będzie on z istoty rzeczy odczuwał znacznie słabiej niż wówczas, gdyby był w ogóle pozbawiony ochrony ubezpieczeniowej. Z tego też względu zdarzenie losowe, którego może się spodziewać nie będzie mu przysparzało tylu „trosk i obaw", jak w przypadku braku ubezpieczenia, a i bodźce skłaniające do zapobiegania szkodzie będą słabsze. Zabiegi zmierzające do niedopuszczenia do takiego zdarzenia przedsiębrane przez ubezpieczającego mogą się wówczas okazać nie dość intensywne i skuteczne.

Inny z wspomnianych środków polega na prawie do odmowy przez ubezpieczyciela wypłaty odszkodowania, albo przynajmniej ograniczenia jego wysokości wówczas, jeżeli uzna on, że szkoda powstała z winy ubezpieczającego. Jednak ustalenie takich okoliczności, które upoważniałyby ubezpieczyciela do egzekwowania tego prawa jest z reguły bardzo trudne, zwłaszcza zaś w takich przypadkach, w których ryzyko subiektywne jest stosunkowo wyraźne. Praktyka wykazuje bowiem, że im bardziej przedmioty ubezpieczenia są rozproszone w przestrzeni i im niższą przedsta-

[51] L. Pokorzyński *Udział własny ubezpieczającego,* Poznańskie Roczniki Ekonomiczne t. XXII, Poznań 1972, s. 247.

[52] Przykładem tego mogą być obowiązkowe ubezpieczenia budynków oraz ruchomości w gospodarstwach rolnych od ognia i innych zdarzeń losowych.

wiają one wartość jednostkową, tym trudniej jest ubezpieczycielowi wykazać fakty uzasadniające twierdzenie o zawinieniu ubezpieczającego. Pod tym względem szczególnie trudne jest środowisko wiejskie; ubezpieczenia budynków wiejskich i ruchomości rolnych od ognia i innych zdarzeń losowych oraz zwierząt gospodarczych od padnięcia stanowią tego wymowne przykłady [53].

Wszystko zdaje się więc wskazywać na to, że stosowanie środków techniczno-ubezpieczeniowych, które mają osłabić antyprewencyjne oddziaływanie ochrony ubezpieczeniowej, nie może jednak oddziaływania tego w ogóle wyeliminować. Jeżeli przyjmie się tezę, że ochrona ubezpieczeniowa działa w pewnym stopniu demobilizująco na prewencyjną postawę ubezpieczających, a zarazem weźmie się pod uwagę poprzednio już wymienione ogólne, społeczne i gospodarcze konsekwencje szkód, które w ramach ubezpieczeń zostają wprawdzie skompensowane, ale pozostają szkodami z ogólniejszego punktu widzenia, jeżeli przy tym uwzględni się jednocześnie niezaprzeczalne walory, jakie ma zapobieganie zdarzeniom powodującym takie szkody, to tym bardziej wyraźna staje się potrzeba niwelowania tego „demobilującego" oddziaływania ubezpieczeń [54]. Potrzeba taka jest szczególnie dostrzegalna z punktu widzenia państwa, które z istoty rzeczy musi interesować się nie tylko koniecznością oraz pozytywnymi skutkami kompensowania szkód jednostkowych, ale także uszczerbkami w majątku narodowym, wyrządzonymi przez te szkody, które, jak wiadomo, pozostają pomimo wypłaty poszkodowanym odszkodowań lub innych świadczeń. Takim zaś uszczerbkom można przeciwdziałać jedynie poprzez podejmowanie działalności zapobiegawczej.

Z tego też względu w pełni uzasadnione wydaje się to, aby właśnie ubezpieczyciele część środków wygospodarowanych w ramach swojej — zresztą nader pożytecznej — działalności kompensacyjnej, poświęcili na finansowanie różnych przedsięwzięć prewencyjnych, chociażby w celu powetowania, czy też zrównoważenia swojego oddziaływania na zachowanie ubezpieczających, konkretnie zaś zmniejszenia troski o ubezpieczone mienie.

Oba przedstawione motywy — w różnym zresztą stopniu, zależnie od wielu, w tym między innymi ustrojowych względów, składają się na to,

[53] Por. L. Pokorzyński *Udział własny*... op. cit. s. 233. Autor ten zwraca uwagę na to, że okoliczność ta jest m. in. główną przyczyną słabego rozwoju ubezpieczeń rolniczych, a zwłaszcza ubezpieczeń budynków wiejskich i zwierząt w krajach kapitalistycznych, gdzie ubezpieczyciele niechętnie podejmują się ubezpieczenia takich ryzyk ze względu na stosunkowo nikłe perspektywy zysku.

[54] Jak słusznie zauważono ubezpieczenia muszą przeciwdziałać wszelkimi dostępnymi środkami zmniejszaniu troski o ubezpieczone mienie dlatego, że takie niebezpieczeństwo stwarzają *(Ubezpieczenia majątkowe*... op. cit. s. 328).

że ubezpieczyciele stosują różne formy działalności zapobiegawczej, bardziej lub mniej skutecznie, spełniając tym samym swoją funkcję prewencyjną [55].

Neutralizacja demobilizującego, czy antyprewencyjnego oddziaływania ochrony ubezpieczeniowej dokonywana jest więc poprzez stosowanie przez ubezpieczycieli różnych środków techniczno-ubezpieczeniowych oraz poprzez finansowanie określonych przedsięwzięć prewencyjnych. Środki techniczno-ubezpieczeniowe stosują we własnym interesie same zakłady ubezpieczeń. Do ich stosowania nie muszą być zapewne zachęcane przez odpowiednie nakazy ze strony państwa. Natomiast uzupełnienie prewencji ubezpieczeniowej przez działanie bezpośrednie, związane już z nakładami finansowymi, zwłaszcza gdy brak im bezpośredniej efektywności, są ze strony ubezpieczycieli świadczeniem bardziej ogólnym, w którym obligo nałożone przez państwo ma swoje znaczenie.

Całość tego działania składająca się na pojęcie prewencji ubezpieczeniowej odgrywa z pewnością swoją rolę w życiu gospodarczym kraju, a zarazem właściwie uzupełnia działanie ubezpieczycieli i czyni je bardziej racjonalnym. Zakłady ubezpieczeń dzięki temu nie tylko kompensują szkody, które już się wydarzyły, ale chronią także w pewnym stopniu, określonym przez zakres prowadzonej działalności prewencyjnej, przed tymi szkodami. Trzeba przy tym dodać, że chronią przed tymi szkodami już nie tylko indywidualne podmioty, ale majątek narodowy. To zaś nadaje ubezpieczeniom bardziej ogólne znaczenie.

## PREMISES OF INSURANCE PREVENTION


### Summary

Insurance offices are directly interested in reduction of the number and extend of haphazard damages because they have influence on the financial results of insurance business. Therefore insurers apply different technical insurance measures to counteract haphazard damages. The offices carry on also preventive activities connected with certain financial expenditure. As a rule the state puts them under obligation to do so because insurance activities are kept under state control. Imposing obligation of preventive activity on insurance offices the state is positive that insurers who liquidate damages and investigate their causes are particularly predestinated to take part in effective preventing losses. Another reason for the participation of insurance offices in preventive activity is the conviction that to some extent insurance protection affects unfavourably the preventive attitudes of the insurants and may add to the so called subjective risks. The purpose of insurance prevention is to offset that influence of insurance.


[55] M. Brzostek, *Retrospektywne*.,.. op. cit. s. 29. Jak pisał A. Banasiński (op. cit. s. 171) działalność ubezpieczeniowa polskich publicznych zakładów ubezpieczeń od najwcześniejszych lat ich istnienia była powiązana z działalnością prewencyjną.